

Jubileusz Lidii Maszkiewicz

A bajły tuwduchlar da karyndaszlar! Mień katynymbe astry bijańdich ki kołdu biźni Lida Maszkiewicz, juwdiań Firkowicz chydźłama anyn tuwhan kiuniuń. Lida bołat juwczioktia, kajsynda tuwdu. Bu juwczioł turat Karaj oramynda otuz biesz. Az kim bilat' ki chasepy bu juwniuń otuz biesz, tiek barłarymyz bilabiź, ki azbarynda bu juwniuń ösiat' kiorklu ach ahacz. Klejm ajtma ki bu juwczioł biuluwlu tiuwiul chasepbe da ach ahaczbe. Bu juwczioktia tuwdular da öštiular syjły karajlar. Baszłarm atasyndan Lidanyń. Lidanyń atasy, Józef Firkowicz eđi karajłarnyn wakilbie Trochta. Bart eşimdia nieczik Lidanyń atasy odzachłady ułanłarny idmanha, birdiań ułanłarbe aruwłatty karny buzdan giol üşnu, ki ułanłar bołathejlar kiet'kialamia buz usnu. Bart eşimdia, nieczik szabbat kiunđia jałbarmachtanson da aszamachtanson kieliredich azbarłaryna Firkowiczlarniń, ki utrułasza ułanłarbe, juwniuń jubiji kołdu biźni juwgia da uwriatiredi biźni irlama jałbarmachłarny. Bu juwczioktia tuwdu da öštiu eki kielasi ułłu hazzanłar. Ribbi Szymon Firkowicz da ribbi Michael Firkowicz.. Uczmachły Michael, kaczan biź sahyszet'tich, ki bu karachczyłarnyn bijligińdia jaramaz jałbarma, Michael kieliredi hazzamyzha magnitofonbe da jazdy jałbarmachłarny ułłu hazzannyn Szymonnun. Bitraczech bu jazyszłarnyn jałbarmachłarnyn kabulet'tich biździe. Mień bołalnym jaszłarsyz tynłama bu jałbarmachłarny. Niecza for Warszawa da jałbardych Boszatłych kiuniuńdia da nińdi jałbarmachłar tijdi Boszatłych kiunđia ijarydich jałbarmachłarny uczmachłynyn. Sajikładym iszlamia ajiryz jazmachłar har chydźłarha. Ułanłarymyzha, kajsylary eltiadłar iszyń nasz bołuszuwczułarnyn hazzannyn bołhejt ingilriak üwriańmia czozmach awazłarnyn jałbarmachłarnyn.

Baradohon bu juwcziołkatny harkiuń tujaredich kiorklu czozmachłar, kiorklu awazyn kobuznun, bandžolanyn. Boł Lida uzach, uzach saw da bijańdir biźni kiorklu irlamahyjbe karaj tildia.

D rodzy siostry i bracia! Bardzo się z żoną ucieszyliśmy, gdy Lida Maszkiewicz z domu Firkowicz zaprosiła nas na swoje urodziny. Lida mieszka w domku, w którym się urodziła. Ten domek stoi przy ulicy Karaimskiej 35. Mało kto pamięta numer domu 35, ale wszyscy wiemy, że w podwórzu tego domu rośnie piękna brzoza. Pragnę powiedzieć, że ten domek znany jest nie tylko z numeru i brzozy. W tym domku urodzili się i wyrosli szacowni Karaimi. Zacznę od ojca Lidy. Ojciec Lidy, Józef Firkowicz był prezesem karaimskiej gminy wyznaniowej w Trokach. Mam w pamięci, jak Lidy ojciec zwoływał dzieci, żeby zajmowały się sportem, razem z nimi odgarniał śnieg na jeziorze, aby mogły jeździć na łyżwach. Pamiętam, jak w sobotę po modlitwie i obiedzie przychodziliśmy na podwórko Firkowiczów, by spotkać się z dziećmi, pan domu zapraszał nas i uczył śpiewać modlitwy. W tym domku urodzili się dwaj hazzani, ribbi Szymon Firkowicz i ribbi Michał Firkowicz. Kiedyśmy sądzili, że w tym państwie bez wiary nie można będzie się modlić, nieboszczyk Michał przyjeżdżał do Ułłu Hazzana z magnetofonem i nagrywał jego modlitwy. Trochę tych nagranych modlitw otrzymaliśmy i my. Nie mogę bez łez słuchać tych nagrań. Kilka razy modliliśmy się w Warszawie w czasie Święta Odpuszczenia Grzechów i odtwarzaliśmy z nagrań czytane przez bp. Ułłu Hazzana modlitwy odpowiednie na to Święto. Marzyłem, by sporządzić oddzielne płyty na każde święto. Naszym synom, którzy pełnią obowiązki hazzanów, byłoby łatwiej nauczyć się melodii modlitwy.

Przechodząc koło tego domku codziennie słyszeliśmy piękny śpiew, piękny dźwięk skrzypiec, bandžoli. Żyj nam, Lido, długo, długo, bądź zdrowa i ciesz nas pięknym śpiewem po karaimsku.

Mowę tę wygłosił po karaimsku i przetłumaczył na język polski Szymon Juchniewicz.



Fot. Timur Kobecki

Ajtwnu ajtty karajcze da kioćziurdiu esaw tilgia Szymon Juchniewicz. Bu ajtuwha klejm üštiamia, ki tuwhan kiunńiuń kabunłuchta kabulet'tich kiop czebiarlik dakkalar, tiek ułłurach czebiarlik – irlamahy Lidanyń praturunłarnyn. Igit'riaklary irladłar Letuwanyn ułusunun czozmachłarny. Aharahy praturunu Kamil, irlawczu bijlikniń irdazłyhynda „Ažuoliukas”, irlady karajcze italijanyn ułusunun iryn „O sole mio”, egier bulej bu ir ińdialat'.

Mogę dodać, że na urodzinowym przyjęciu czekało nas dużo przyjemnych chwil, a największą przyjemność sprawił koncert prawnuków Lidy. Najmłodszy śpiewał litewskie ludowe piosenki, a najstarszy prawnuk, Kamil, solista republikańskiego chóru dziecięcego „Ažuoliukas” wykonał po karaimsku włoską ludową piosenkę „O sole mio”, jeżeli nie pomyliłem tytułu.

Szymon Juchniewicz

Jubilatka w otoczeniu dzieci, wnuków i prawnuków